

Czy impas misji Jarringa?

Misji specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie G. Jarringa grozi zerwanie w związku z ekspansywnymi roszczeniami terytorialnymi Izraela. Taki wniosek wysnuwają obserwatorzy polityczni w Nowym Jorku po wizycie Jarringa w Izraelu i oświadczeniach przywódców soldateski izraelskiej. (PAP)

26 rocznica wyzwolenia Warszawy

W przededniu 26 rocznicy oswobodzenia Warszawy odbyły się 16 bm. liczne uroczystości, które raz jeszcze przypominały dzieje miasta jako stolicy walczącego z faszystami narodu polskiego, jako symbolu pokojowego wysiłku budownictwa, a współcześnie: wielkiego ośrodka przemysłowego, kulturalnego, oświatowego i społecznego.

Na spotkaniach, wieczornicach, akademiach — mówiono o randze Warszawy w dzisiejszej Europie, o trzeźwej rozważności i odpowiedzialności jej mieszkańców w dniach trudnych dla narodu, o urodzie miasta wzniesionego wspólnym trudem wszystkich Polaków.

W sali Kongresowej PKiN odbył się uroczysty koncert dedykowany przez ludzi sztuki — ludziom pracy; przed pomnikiem bohaterów walk o wyzwolenie społeczeństwo złożyło wieńce i wianki kwiatów.

Spotkanie z uczestnikami „Patroli Zwycięstwa”

16 bm. wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP — gen. dyw. Józef Urbanowicz, spotkał się z reprezentantami 43-tysięcznej rzeszy młodzieży ZMS, ZMW, ZSP i KMW — uczestnikami „Patroli Zwycięstwa”. W trakcie spotkania żołnierze i ich koledzy z bratnich organizacji młodzieżowych, dokonali podsumowania akcji, która stała się wielką lekcją patriotyczno-obronnego wychowania. (PAP)

Rozkład jazdy „Apollo 14”

Zaloga „Apollo-14”, astronauta Alan Shepard, Ed Mitchell i Stuart Rossa, rozpoczyna 17 stycznia ostatnie dwa tygodnie przygotowań do lotu na Księżyc.

Start „Apollo-14” z Przylądka Kennedy'ego przewidziano na 31 stycznia na godzinę 15.23 czasu lokalnego (21.33 czasu warszawskiego). Pojazd księżycowy „Antares” wiozący Sheparda i Mitchella wylądować na Księżycu w rejonie plażyska FRA Mauro 5 lutego o godz. 4.15 (10.16 czasu warszawskiego).

Po dwóch wyjściach z pojazdu księżycowego kosmonauci wystartują ze Srebrnego Globu w stronę „Apollo-14”, a w dalszej kolejności — w kierunku Ziemi o godz. 13.47 (19.47 czasu warszawskiego) 6 lutego i będą wodować na Pacyfiku na południe od Samoa, o 16.01 (22.01 czasu warszawskiego) 9 lutego.

„Apollo-14” ma zrealizować program przewidziany dla „Apollo-13”, którego lot został przerwany z powodu wycieku zbiornika z ciekłym tlenem, co uszkodziło następnie system elektryczny pojazdu i uniemożliwiło wylądowanie na Księżycu. (PAP)

Wizyta przyjacieli

Na zaproszenie ministra zdrowia Demokratycznej Republiki Wietnamu, polska delegacja medyczna z dr. Janem Kostrzewskim, ministrem zdrowia i opieki społecznej, na czele przybyła do Hanoi z wizytą przyjacieli.

Wymiana towarowa

W piątek zawarto w Ulan-Bator porozumienie o wymianie towarowej między NRD i Mongolską Republiką Ludową na okres od 1971 do 1975 r. Ponadto podpisano również protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1971.

Prywatne rozmowy

W sobotę przybył z prywatną wizytą do NRF prezydent Afrykańskiej Republiki Nigru, Hamani Diori. We wtorek Diori spotkał się z prezydentem NRF Gustawem

Polscy przywódcy w Pradze

Na zaproszenie KC KPCz i rządu Czechosłowacji, w sobotę przybyli do Pragi z krótką wizytą przyjaźni I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz.

Na lotnisku rużeniskim gości polskich powitali I sekretarz KC KPCz Gustav Husak, członek Prezydium KC KPCz, przewodniczący rządu CSRS Lubomir Štrougal oraz inne osobistości czechosłowackie. PAP

Na zdjęciu: na chwilę przed rozpoczęciem rozmów między obu delegacjami. Z prawej E. Gierek i P. Jaroszewicz, z lewej delegacja CSRS z G. Husakiem na czele. CAF — PI — telefoto



Ambasador Bucher na wolności

Agencje prasowe donoszą, że w sobotę o godz. 11 czasu warszawskiego uwolniony został w Rio de Janeiro ambasador szwajcarski w Brazylii, Giovanni Bucher, którego przed 40 dniami uprowadzili partyzanci z oddziału im. Juazeira de Brito.

Uwolnienie to nastąpiło w 48 godzin po przybyciu do Chile 70-osobowej grupy więźniów politycznych wypuszczonych na wolność przez władze brazylijskie.

Jeden z partyzantów poinformował telefonicznie konsulat Szwajcarii, że Giovanni Bucher oczekuje w samochodzie zaparkowanym na przedmieściach Rio de Janeiro. Radca konsulatowi udał się pośpiesznie do Buchera i przybył z nim do jego rezydencji. Przed gmachem już od dwóch dni oczekiwało kilkunastu dziennikarzy oraz ekipy sprawozdawcze radia i telewizji. Bucher wydał się być w dobrej formie fizycznej, jakkolwiek korespondenci zaobserwowali na jego twarzy „pewne oznaki zmęczenia”.

Uwolniony ambasador wstrzymał się od udzielania jakichkolwiek wywiadów i oświadczeń. O godzinie 12 czasu warszawskiego miała być zorganizowana konferencja prasowa, ale na interwencję władz brazylijskich została przeniesiona na niedzielę.

Bucher jest czwartym dyplomatem, którego uprowadzili partyzanci brazylijscy. Poprzednio ambasador USA Elbrick został wymieniony na 15 więźniów, konsul japoński Ogushi na 5 więźniów, a ambasador NRF Holleben na 40. (PAP)

LOGODA

17 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi — przejaśnieniami. Gdziekolwiek opady mrogu śniegu lub marznącej mżawki powodującej gołoledź. Temperatura maksymalna od minus 2 st. na wschodzie do zera w centrum i plus 4 st. na zachodzie. Wiatry słabe z kierunków południowo-zachodnich.

Patriotyczne zrozumienie potrzeb kraju

Decyzje portowców i stoczniovców

Przed kilkoma dniami górnicy i hutnicy zapowiedzieli dostarczenie dodatkowych ilości ważnych dla gospodarki narodowej wyrobów: węgla i koks, stali i wyrobów walcowanych. Decyzje te świadczą o patriotycznym zrozumieniu potrzeb kraju, są świadectwem konkretnej inicjatywy przyświecającej mu z pomocą w trudnej sytuacji.

Są to więc wyrazy konkretnego współdziałania w rozwiązywaniu problemów dotyczących nas wszystkich. I w tym kontekście — inicjatywy ludzi pracy — można traktować jako poparcie dla programu kierownictwa partii i rządu, w którym zapowiedziano załatwienie najbardziej nabrzmiałych bolączek świata pracy.

Decyzje o dodatkowej produkcji podejmują przedstawiciele coraz to nowych zawodów. Ostatnio pomoc zadeklarowały załogi zespołu portowego Szczecin — Świnoujście, portownicy Gdańska i Gdyni, pracownicy nadbałtyckich stoczni remontowych.

Ponad 1000 przedstawicieli poszczególnych rejonów zespołu portowego Szczecin — Świnoujście, uczestniczących w spotkaniu z ministrem żegluga — Jerzym Szopa, po żywej dyskusji, w której stawiano wiele problemów koniecznych do rozwiązania, podjęło poważne zobowiązania. Ich realizacja będzie gwarancją sprawnego przeładunku ponadplanowo wydobytych przez górników ilości węgla i zwiększenia obrotów polskiego handlu zagranicznego, które umożliwią poprawę jego bilansu. Szczecińscy dokerzy, którzy z poważną nadwyżką zrealizowali zadania minionego roku, postanowili przeładować dodatkowo 1670 tysięcy ton różnych towarów w tym roku.

Na zebraniach wszystkich wydziałów szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, po gospodarskich obrachunkach — załogi postanowiły przepracować 4 niedziele, przy czym zarobek za jedną z nich przeznaczyć na cele socjalne zakładu — na budowę ośrodka wczasowego w Pogorzeli.

Na wezwanie partii i apel górników śląskich odpowiedzieli portownicy gdańscy, podejmując szereg istotnych dla portu i gospodarki narodowej

zobowiązań. Trymerzy i obsługa urządzeń przeładunkowych powiększyli tegoroczne zadania przeładunkowe o 300 tys. ton węgla; załoga tego rejonu skróci czas wyczekiwania wagonów węglowych na rozładunek, co nie pozostanie bez wpływu na pracę transportu.

Załoga Gdańskiej Stoczni Remontowej wykona dodatkowo remont kilku statków, przyspieszając jednocześnie terminy wykonania zaplanowanych prac. Podobne zobowiązania podjęto w Gdynińskiej Stoczni Remontowej, podbudowując je postanowieniami poprawy dyscypliny i usprawnienia organizacji pracy.

Z interesującą inicjatywą wystąpili pracownicy Morskiej Obsługi Statków. Wykonają oni — nieplanowaną poprzednio — rozgłoszenie radiowe dla „Stefana Batoryego”. Wykonanie tego zadania przed 5 marca br. warunkuje zgodę władz USA na zawieszenie naszego statku do Nowego Jorku. Zakup takiej rozgłoszarki kosztowałby ok. 5 tys. dolarów. Pracownicy MORS własnymi siłami wykonają prace pomocnicze dla zapewnienia właściwych warunków socjalno-bytowych. (PAP)

WIELKA GOSPODARNA

- Konkurs zakończony
- Zgłaszanie wyników
- Terminy i rozstrzygnięcie

31 grudnia 1970 roku zakończył się pierwszy cykl konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA, 217 przedsiębiorstw uczestniczących w tej imprezie podsumuje teraz rezultaty rocznej pracy i starań o lepsze wyniki gospodarowania. Taka była idea tego konkursu, ujęta w szereg zadań jak: uzyskanie wyższej wydajności pracy, poprawa wskaźnika zmianowości, wprowadzenie do produkcji nowych wyrobów itp. Nadszedł czas składania meldunków o realizacji konkursowych osiągnięć. W tych dniach zostaną rozstrzygnięte wnioski zgłoszone końcowych i tylko na takich drukach należy dokonywać meldunków. Termin nadsyłania zgłoszeń zostaje przesunięty z 15 stycznia na 5 lutego br., zdajemy sobie bowiem sprawę, że przedsiębiorstwa nie dysponują jeszcze pełnymi danymi statystycznymi. (zm)

Warszawa 1971



Podziemne przejście dla pieszych pod ul. Marszałkowską. CAF — fot. Uchymiak

Utrzymanie funduszu

W stolicy Etiopii toczą się obrady Komitetu Centralnego Światowej Rady Kościołów (WCC). Wczoraj rozpoczęła się debata nad programem walki z rasizmem. 120 członków komitetu podejmie m. in. decyzję, co do utrzymania specjalnego funduszu, stworzonego w zeszłym roku, z którego zasobów przekazywane będą pieniądze dla organizacji narodowo-wyzwoleńczych w Afryce.

Oświadczenie prezydenta

Przemawiając na konferencji prasowej w Caracas, prezydent Wenezueli Rafael Caldera, oświadczył, że Wenezuela „nie dopuści do naruszania swej suwerenności i interesów narodowych”. Caldera zdecydowanie wypowiedział się przeciwko presji wywieranej przez obce państwa na Wenezuelę, które dążą do pokrzyżowania reformy przemysłu naftowego.

Heinemannem, ministrem spraw zagranicznych Walterem Scheelem i z ministrem ds. współpracy gospodarczej Erhardem Epplerem.

„Zielony Tydzień”

W dniach od 29 stycznia do 7 lutego odbędzie się w Berlinie Zachodnim tradycyjna doroczna wy-

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM

stawa artykułów rolniczych i przemysłu spożywczego, znana pod nazwą „Zielonego Tygodnia”. W tegorocznej wystawie uczestniczy 1404 firm, w tym 376 zagranicznych. Jak zakomunikowano w sobotę w Berlinie Zachodnim, w wystawie wezmą udział firmy z 30 krajów.



NASZE ROZMOWY

skich na Konferencję Wojewódzką PZPR.

— Najgorsze już poza mną. Syn ma 16 lat, więc w wolnych od nauki chwilach chętnie pomaga w pracach gospodarskich. Nawet traktor już poprowadzi w bezpiecznych warunkach. Marzy mu się szkoła rolnicza, więc mogę liczyć na to, że gospodarstwo przejdzie w fachowe ręce.

— Jak pan ocenia poziom gospodarowania w waszej wsi?

— Większość gospodarzy to solidni i ambitni rolnicy. Na ich ofiarność i poczucie obywatelskiego obowiązku można zawsze liczyć. Ale jest kilku takich, co ziemniaki sadzą w lipcu, a w grudniu wybierają. To samo z siewami, nie mówiąc o hodowli. Nie płacą ani podatków, ani nie oddają zboża. Aż żal patrzeć na takie marnotrawstwo, gdy kraj potrzebuje więcej żywności.

— Co — zdaniem pani — należy jeszcze usprawnić w usługach dla rolnictwa?

— Przede wszystkim zlikwidować kolejki przed punktami skupu i uprościć operacje handlowo-finansowe. Poza tym potrzebne są ogromnie rozsiewacze do nawozów i rozrzutniki do wapnowania gleb. Czas też pomyśleć na serio o mechanizacji prac hodowlanych i domowych, co szczególnie ważne jest dla gospodyń wiejskich.

Rozmawiał: FELIKS BILOS

Brutalne naloty samolotów USA na DRW

Lotnictwo amerykańskie dokonało ostatnio kolejnej prowokacji wobec Demokratycznej Republiki Wietnamu. Myśliwce bombardujące typu „F-105 Thunderchief” dwukrotnie zaatakowały trzy pozycje północnowietnamskiej obrony przeciwlotniczej, usytuowane w głębi kraju. Stanowiska te znajdują się na północ od przełęczy Mu Gia oraz Ban Karai. Lotnicy amerykańscy użyli rakiet powietrze-ziemia typu „Shrike”. Po informowaniu o tym rzecznik do wództwa wojskowego USA w Sajgonie.

Przełęcz Mu Gia leży w odległości 128 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej i 80 km na północno-wschód od miasta Dong Hoi, a przełęcz Ban Krai — analogicznie o 43 km i 20 km od tych rejonów.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych już po raz szósty w tym roku dokonało ataków rakietowych przeciwko obronie DRW, brutalnie gwałcąc podjęte w 1968 roku zobowiązania o zaprzestaniu bombardowań przeciwko Wietnamowi Północnemu. Po poprzednie ataki tego typu, samoloty USA przeprowadziły tydzień temu. (PAP)

Jak polepszyć warunki socjalno-bytowe?

Dalsze narady w zakładach pracy Poznania

W dalszym ciągu w poznańskich zakładach pracy odbywają się narady, w trakcie których zakładowy aktyw wspólnie z przedstawicielami władz i instytucji komunalnych miasta oraz WKZZ zastanawia się nad możliwościami poprawienia warunków socjalno-bytowych załóg. Wczoraj spotkania takie odbyły się w kolejnych pięciu zakładach pracy.

W spotkaniu z aktywem Poznańskich Zakładów Opon „Stomil” uczestniczyli m. in. przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — Stanisław Cozaś, przewodniczący WKZZ — Jan Mroczek oraz przedstawiciele Prezydium DRN i KD PZPR Poznań — Nowe Miasto.

Z wypowiedzi aktyw „Stomila” wynikało, że do najważniejszych problemów załóg należą: potrzeba utworzenia nowego przedszkola (obecnie dzieci się w starych barakach), możliwość zwiększenia liczby wydawanych posiłków w stołówce oraz poprawienie sytuacji w zakresie bhp na wydziałach regeneracji i pasów klinowych. Postulowano również potrzebę usprawnienia komunikacji miejskiej w rejonie Staroleki.

W dyskusji wskazywano, że prawidłowo w zakładzie prowadzona jest

polityka mieszkaniowa, dobrze działa Zakładowy Dom Kultury, należyta jest opieka lekarska.

Ustosunkowując się do postulatów dyskutantów przewodniczący S. Cozaś stwierdził, że wszystkie wnioski, które przedstawiono w czasie narady zostaną wnikliwie rozpatrzone przez władze miasta. Z kolei przedstawił on zebra- nym długofalowy program zamierzeń władz miejskich w dziedzinie ogólnego polepszenia warunków życia w mieście. (map)

W zebraniu Samorządu Robotniczego w „Goplanie” uczestniczyli również sekretarz Prezydium R. N. Poznania — Józef Świtaj i sekretarz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — Danuta Wawrzyńczyk-Szplit.

Z dyskusji wynikało, że w „Goplanie” zmieniło się w ostatnich latach wiele na lepsze. M. in. ostatnio oddano do użytku dobrze wyposażoną stołówkę i zamierza się wpro- wadzić od przyszłego tygodnia posiłki regeneracyjne dla zatrudnionych na wolnym powietrzu. Potrzeby w różnych dziedzinach są jednak znacznie większe. Np. w zakładach nie udało się dotychczas uruchomić przedszkola i żłobka. W trudnych warunkach działa również zakładowa służba zdrowia, przy czym radykalna zmiana ma nastąpić w najbliższych latach, kiedy powstanie przy ul. Kościelnej młodzieżowa przychodnia z wieloma gabinetami specjalistycznymi.

Dyskusja z udziałem przedstawicieli władz terenowych i związkowych wykazała, że należałoby też poczynić starania o lepsze za- gospodarowanie ośrodka wczasowo-kolijnego w Wapnicy nad morzem i zorganizowanie dla za- łogi sobotnio-niedzielnego wypo- czynku w pobliżu Poznania. Trze- ba też przeanalizować możliwo- ści wykorzystywania zakładowej pralni i prasołowni do świadcze- nia usług w tym zakresie dla pracowników, zabiegać o to, by kobiety zatrudnione na III zmia- nie miały w miesiącu prawo do dodatkowego wolnego dnia. (b)

Z prac Prezydium Rządu

- Polityka mieszkaniowa
- Oszczędności w budownictwie
- Drobną wytwórczość

W dniu 15 stycznia 1971 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Na posiedzeniu tym Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępny projekt założeń polityki mieszkaniowej na lata 1971-1975. Założenia te będą przedmiotem dalszych prac prowadzonych przez zainteresowane resorty przy udziale rad narodowych związków zawodowych i spółdzielczości mieszkaniowej.

Prezydium Rządu przyjęło sprawozdanie i wnioski komisji do spraw weryfikacji jednostkowych kosztów inwestorskich w zakresie uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego.

Zawierają one m. in. przedsię- wzięcia zmierzające do uzyskania oszczędności w kosztach budownictwa i ustalenia na tej podstawie odpowiedniego poziomu cen oraz do zwiększenia tzw. stanów surowych wykonywanych w 1971 r. w celu stworzenia warunków dla wzrostu budownictwa mieszkaniowego w 1972 r. Przewidują one również planowe oddziaływanie na utrzymanie ustalonego przeciętnego poziomu cen w okresie 1972 — 1975, oraz zastosowanie środków technicznych i organizacyjnych dla zwiększenia efektywności inwestycji mieszkaniowych w tym okresie.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości rozpatrzone i przyjęto kompleks aktów prawnych dotyczących zakre- su, kierunków rozwoju i działal- ności uspołecznionej drobnej wytwórczości oraz zasad organiza- cji państwowego przemysłu tere- nowego. W dokumentach tych szczególnie zaakcentowane są kie- runki działania drobnej wytwór- czości, zmierzające do szybszego rozwoju usług dla ludności oraz produkcji rynkowej i eksporto- wej. (PAP)

Zamach bombowy na ośrodek USA w Monachium

W nocy z piątku na sobotę na ośrodek amerykański w centrum Monachium dokonano zamachu bombowego. W hallu sali teatralnej tego oś- rodku wybuchła bomba zega- rowa, wyrządzając poważne szkody. Siła wybuchu powry- wała ramy okien, uszkodziła centralne ogrzewanie i spowo- dowała zalanie piwnic wodą.

Sprawców zamachu na razie nie wykryto. Jest to już czwar- ty w ostatnich dniach zamach na różne urzędy amerykań- skie w Monachium. (PAP)

Po dwóch latach dyrekcja przegrała proces z pracownikiem

W Sądzie Powiatowym w Katowicach zapadł wyrok w sprawie H. Motyska, wykwalifikowanego robotnika przed- siębiorstwa montażu elektrycznego „Elektrobudowa” w Ka- towicach, jedynego żywiciela rodziny.

Został on zwolniony z przed- siębiorstwa 19 października 1968 r. Zwolnienie to — jak dowiodło postępowanie sado- we — nie miało uzasadnienia. Sąd orzekł przywrócenie Mo- tyska do pracy i wypłacenie przez „Elektrobudowę” odszko- dowania za czas, gdy pozosta- wał na bez pracy wraz z na- leżnymi odsetkami oraz ui- szczenie przez przedsiębior- stwo kosztów sądowych.

Na marginesie tej — toczą- cej się przeszło dwa lata (!) sprawy warto podać kilka szczegółów, świadczących o nieuzasadnionym zaciętwie- niu dyrekcji katowickiego przedsiębiorstwa. Roszczenia pracownika były już uprzed- nio rozpatrzone przez zakłado- wą komisję rozjemczą, której orzeczenie na korzyść H. Mo- tyska zatwierdził ZG Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych. Dyrekcja przedsiębiorstwa po- stanowiła jednak procesować się. Sprawa kilkakrotnie znaj- dowała się na wokandach są- dowych, gdyż dyrekcja nie chciała pogodzić się z wyro- kiem przyznającym słusność pracownikowi. Jedynym rezul-

Właściciel zoo zabity przez niedźwiedzia

Do tragicznego wypadku do- szło w irańskim mieście Ta- briz, gdzie właściciel prywa- tnego ogrodu zoologicznego zo- stał zabity przez niedźwiedzia w momencie, gdy wszedł do klatki, by dać mu pożywienie. Rozwścieczonego niedźwiedzia zabito 28 strzałami z pistoletu. (PAP)

Zbrodniarz wojenny w roli świadka

Były hitlerowski minister do spraw zbrojeń Albert Speer złożył w Hanowerze zeznanie, jako świadek w procesie sądo- wym przeciwko siedmiu był- ym esesowcom i policjantom hitlerowskim, odpowiedzial- nym za eksterminację ludno- ści żydowskiej na Łotwie.

Speer liczący obecnie 65 lat został zwolniony z więzienia Spandau w Berlinie zachod- nim we wrześniu 1966 roku po odsiedzeniu pełnej kary 20 lat więzienia za zbrodnie wojen- ne. Sądził go Trybunał Norym- berski.

W Hanowerze złożył on ze- znanie wybielające zbrodnia- rzy wojennych. Oświadczył on cynicznie, iż jakoby nie nie wiedział o hitlerowskim planie ostatecznego rozwiązania kwe- stii żydowskiej. (PAP)

Sprostowanie

W naszej wczorajszej relacji z zebrań aktywu gromadzkiego PZPR i ZSL popełniono został błąd przez autora. Sprawozdanie z Obornik powinno być zatytułowa- ne OBORNKI — POLUDNIE za- miast Pólnoc. To samo dotyczy określenia gromady w tekście o ma- wianego materiału. Przepraszamy.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Świadectwo ukończenia szkoły nie zastąpi matury

Ponad 100 tys. uczniów tegorocznych klas maturalnych stoi obecnie w obliczu decyzji: podjąć czy zrezygnować z wysiłków dla zdobycia matury. Do dnia 1 lutego muszą oni zgłosić pisemną decyzję w tej sprawie oraz podać wybrany przez siebie dodatkowy — trzeci przedmiot, który zdawać będą na egzaminie maturalnym.

Ostatnia faza procesu Mansona

W piątek trwający od 7 miesięcy proces Mansona i trzech współ- oskarżonych wszedł w ostatnią fa- zę. Po przemówieniu prokuratora i instruktażu proceduralnym se- dniego członkowie ławy przysię- głych udali się na naradę, w cza- sie której będą musieli ustalić, czy oskarżenia są winni morderstw pierwszego lub drugiego stopnia, czy też nie są odpowiedzialni za- rzucanych im przestępstw. Oczekuje się, że narada ławy przysię- głych potrwa co najmniej 3 do 4 dni.

Prokurator w swoim wystąpieniu domagał się od ławy przysięgłych, aby skazała oskarżonych na naj- wyższy wymiar kary. Podkreślił on, że jako przywódca bandy Man- son, „uczył swoich uczniów religii krwi, śmierci i morderstwa”.

Członkowie ławy przysięgłych obradują w gmachu sądu w Los Angeles. Są oni nadal całkowicie izolowani od świata. Przed uda- niem się na tajną naradę wybrali oni swojego rzecznika, który bę- dzie mógł kontaktować się z oso- bami z zewnątrz. Został nim gra- barz Herman Tubick. (PAP)

Śliska sprawa

Na jednej z oblodzonych szos szwedzkich wpadł w poślizg sa- mochód z rejestracją zachodnio- niemiecką, a następnie rozbił się o drzewo. Niedługo później policja otrzymała tajemniczy telefon zwa- rcający uwagę na ten właśnie po- jazd. Zaostrzyło to uwagę policjan- tów, którzy skrupulatnie przeszre- kali wrak, znajdując w nim nar- kotyki wartości około 1.300 tys. do- larów. (PAP)

wa, bo nasze dotychczasowe, tradycyjne nie wytrzymują wyższych dawek nawozowych...

— Założenie bardzo pouczające. Oby tak mogli wszyscy rolnicy. No a w produkcji zwierzęcej?

— Jeśli chodzi o świnię, to ma- my zamiar podwyższyć sprze- daż do 60 szt. bekoniów rocznie. Ale nie więcej. Przystawiamy się poniekąd na hodowlę byd- ła. Obora zarodowa zobowią- zuje. Chcemy dojść do 36 sztuk bydła, w tej liczbie 10 krów. Poza tym cieliczki zarodowe na sprzedaż do dalszego chowu, a buhajki na tucz. Młoda wo- łowina jest poszukiwana.

— A jak z paszami dla tak po- większonej hodowli?

— Powiększamy pastwiska polowe o dalsze dwa hektary, przy kwaterowym wypasie. a ponadto 2 hektary lucerny, ko- niczyna, kukurydza, marchew pastwna itp.

Rozmawiał: KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Nasza wieś zwiększy produkcję

Leona Trybusia w Konarze- wie (powiat poznański) zasta- liśmy w chwili, gdy wybierał się na zebranie Gromadzkiego Komitetu ZSL w Dopiewie. Jest on bowiem od wielu lat czynnym działaczem społecz- no-politycznym, a przy tym wzorowym rolnikiem, gospo- darującym na 10 hektarach. Ziemię posiada na ogół dobrą i prowadzi gospodarke inten- sywną, stara się corocznie wy- mieniać materiał siewny, po- szukując najbardziej wydaj- nych odmian. Zadajemy pierw- sze pytanie:

— Przy takich poczynaniach osiąga Pan chyba dobre plony zbóż. Jak one wypadły w ubie- głym, niepomyślnym pod wzglę- dem klimatycznym roku?

— Nie mogę narzekać. Psze- nicy zebrałem po 22 centnary z morgi czyli 44 kwintale z hek- tara. Uprawiałem odmianę „Eros”, a w tym roku prze- szedłem na inną — może się okaże jeszcze plenniejsza. Żyto wydało mi tylko 26 kwintali z hektara. Mówię „tylko”, bo w poprzednich latach żyto sypało powyżej 30 kwintali. W jesieni postarałem się o nową odmia- nę: zasiałem Dańkowskie Zio- te, po którym spodziewam się znacznie wyższych plonów. Je- żeli oczywiście pogoda będzie sprzyjać.

— Nie ogranicza się Pan chyba do intensywnej produkcji zbo- żowej. Patrzac na dorodne krowy i jałowizne oraz 24 sztuki trzody chlewnej musi Pan też produko- wać na swoim polu pasze inwen- tarskie?

— Rzecz jasna. Kraj potrze- buje nie tylko chleba, ale i mięsa. Chcąc dostarczyć tych produktów jak najwięcej, trzeba mieć w gospodarstwie pasze własne, traktując mie-

Stawiamy na hodowlę bydła

Na peryferiach miasteczka Buk (powiat nowotomyski) po- łożone jest gospodarstwo Tade- usza Chudego. Ziemia dobra, urodzajna, z przewagą IV kla- sy, ale w bardzo dobrej kultu-



LICZY SIĘ KAŻDY DZIEŃ

Zyjemy w czasach, kiedy dzień za dniem, tydzień za tygodniem plyną szybko. Ostatnio, od połowy grudnia, kartki z kalendarza zdają się opadać jeszcze szybciej. Po prostu dlatego, że dla większości z nas wypełnione są wzmożoną pracą i nowymi, napawającymi otuchą, wieściami.

Trudno tu o dobre określenie: czas wielkich przemian, nowy etap, na nową drogę? Wszystko to już znamy, słowa dewaluowały się z biegiem lat. A przecież tak jest naprawdę: mamy do czynienia z głębokimi przemianami, zapoczątkowanymi na VII Plenum Komitetu Centralnego partii.

Od momentu, w którym ogłoszono dokonanie zmian w kierownictwie PZPR, rozpoczął się czas wielkiego porządkowania. W ślad za wstępem przemówieniem nowego I sekretarza KC — Edwarda Gierka, zapowiadającym między innymi poprawę położenia najmniej zarabiających — nastąpiły, zapoznane od lat, konsultacje z przedstawicielami ponad stu wielkich zakładów przemysłowych w sprawie najlepszych form realizacji uzupełnienia minimalnych emerytur i płac. Wkrótce zapadła decyzja w tej sprawie; lada dzień rozpoczyna się wypłaty z owych — ostatecznie osiem — miliardów złotych.

W niewiele dni później Rada Ministrów ogłosiła uchwałę w sprawie stabilizacji cen artykułów żywnościowych na przeciąg dwu lat i zaopatrzenia rynku w tańsze artykuły przemysłowe. Ministrów zobowiązano ponadto do obniżenia cen towarów przemysłowych, wytwarzanych w podległych im resortach, skoro tylko powstają ku temu warunki. Co więcej, producentów wiąże od tej pory decyzja o obowiązku wznawiania umów na dostawy niedrogich, cieszących się popytem wyrobów. Przewodniczący wojewódzkich komisji cen otrzymali jednoznaczny dyrektywę: położyć tamy ruchowi cen w górę. Dodajmy: lustracja sklepów każe sprawiedliwie przyznać, że nastąpiła już pewna, dostrzegalna, poprawa organizacji zaopatrzenia sklepów. Znacząco racjonalniejsze gospodarowanie i troskę władz oraz wysiłek handlu.

Inne wydarzenie: zjazd ekonomistów, rozmowa I sekretarza z czołowymi przedstawicielami tej gałęzi nauki; serdeczna zachęta do prawdziwie twórczych, konstruktywnych poszukiwań, zmierzających do szybszego rozwoju kraju i szybszego wzrostu dochodu narodowego. Z okazji wspomnianego zjazdu, wicepremier Stanisław Majewski podkreślił, że inwestycje, produkcja, wymiana — są środkami, sposobami realizacji celu: coraz lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Do tych posunięć doliczmy następne: informacje o pracach nad przekonstruowaniem, przede wszystkim zaś — uproszczeniem, systemu mate-

rialnego zainteresowania zatrudnionych. Duże znaczenie ma komunikat o rozważaniu na nowo, przez kierownictwo partii, programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego na nadchodzące lata: chodzi o wydatne, do granic aktualnych możliwości, poszerzenie tego programu. Po to, by więcej rodzin mieszkających w najtrudniejszych warunkach, uzyskało szybciej dach nad głową.

Trwają przygotowania do VIII posiedzenia plenarnego KC, w którego toku dokona się oceny tego, co udało się na Wybrzeżu, udzieli się — jak to określił Edward Gierek — partii i narodowi odpowiedzi „trudnej i samokrytycznej, ale jasnej i

Sprawy powszednie

prawdziwej”, dlaczego doszło do tych wydarzeń, jak narodził się i dlaczego nabrzmiał tak ostre konflikty społeczne i czy nie można było rozstrzygnąć ich w inny sposób.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz pogłębili też nasze doświadczenia stosunki ze Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną, składając krótkie wizyty w Moskwie, Berlinie i Prazie. W komitetach centralnych partii krajów socjalistycznych gościli także w ostatnim czasie sekretarze KC PZPR.

Znacznym echem pośród społeczeństwa odbiły się wojewódzkie narady aktywu partyjnego, zapoczątkowane po Nowym Roku. Narady te były platformą szczerzej, otwartej dyskusji o najbardziej żywotnych dla kraju sprawach politycznych, społecznych, gospodarczych, wewnątrzpartyjnych. Koncentrowały się one na konstruktywnych rozwiązaniach, dotyczących szybkiego przezwyciężenia trudności gospodarczych, przywrócenia niezbędnej więzi między partią i jej kierownictwem oraz całym społeczeństwem.

I oto kolejne wydarzenie: list Sekretariatu KC PZPR do przewodniczących Konferencji Samorządu Robotniczego i dyrektorów przedsiębiorstw, dotyczący spraw socjalno-bytowych. List rzeczowy, wskazujący możliwości bezwzględnej poprawy warunków życia, podnoszący sumptem, warunków pracy, bhp, ulepszenia stołów itp. Komitet Centralny zwrócił za razem uwagę na potrzebę sprawnego i doskonałego dzielenia funduszu zakładowego pośród załóg. W ślad za tym listem rozpoczęły się w większych fabrykach spotkania z przedstawicielami lokalnych władz oraz instancji związkowych, dla dokonania przeglądu najpilniejszych potrzeb i możliwości ich zaspokojenia.

Od pewnego czasu dowiadujemy się też systematycznie o bieżących pracach działalności Biura Politycznego KC

PZPR. I jeszcze z zakresu spraw politycznych: na tle krytycznej oceny dotychczasowej działalności ruchu zawodowego — formułuje się nowe zadania, czemu dało wyraz piątkowe plenum CRZZ.

Kolejne wiadomości (być może przypominane tu nie całkiem chronologicznie) dotyczyły odwiedzin reprezentacji górniczej u Edwarda Gierka. Złożyła ona na ręce I sekretarza deklarację o dodatkowym dostarczeniu w tym roku gospodarce narodowej 900 tysięcy ton węgla. Nie jest to werbalne zobowiązanie w dawnym stylu; nie przyjały deklaracji bez pokrycia człowiek, który zna sprawy województwa katowickiego szczególnie dobrze.

Do górników dołączyli hutnicy. Oni także, solidnie przeglądając swoje możliwości, rozumiejąc, że liczy się każda tona stali, surówki, koksu — wsparli działania nowego kierownictwa partii dodatkową produkcją. Najpewniej ofiarować Śląsk i Zagłębia znajdzie poparcie w zakładach pracy w całej Polsce. Już podjęli górniczą inicjatywę robotnicy płockiej petrochemii. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudności gospodarczych. I z tego, że solidną robotą, nieraz dodatkową, tym razem rzeczywiście i w pełni możemy krajowi, sobie.

Są też sygnały ze wsi. Rolnicy debatują co zrobić dla szybkiego zwiększenia produkcji rolni. Jak przyłączyć się do wysiłku, podejmowanego przez klasę robotniczą, ludzi pracy miast — pokonania gospodarczych kłopotów.

Rejestr nowych spraw, rejestr dni brzemienności działalności nowego kierownictwa i wyłożoną pracą społeczeństwa — zapewne niepełny — jest już spory. Stopniowo też odkrywają się przed nami i odkrywają będą, nowe możliwości powiększania produkcji, usprawniania pracy; polepszenia jakości towarów, doskonalenia rozmaitych rozwiązań. Zwykle się to dotychczas określał mianem „rezerv”. Mniejsza o nazwę, liczy się treść, to, co teraz robimy, bo to zadecyduje o naszych perspektywach.

Po to, by nadać im kształt realny, potrzebne jest nie tylko mądre kierowanie lecz sprężony z nim, powszechny codzienny wysiłek nas wszystkich.

Nie ma czasu do tracenia. Liczy się każdy dzień.

WIESŁAW PORZYCKI



Jak pisaliśmy, w miniony piątek odbywały się w całym województwie poznańskim poszerzone zebrania Komitetów Gromadzkich PZPR z udziałem kierownictw gromadzkich ogniw ZSL i przodujących rolników. Celem tych spotkań było omówienie aktualnych zadań wsi w zakresie zwiększenia produkcji rolno-spożywczej.

Jedno z zebrani odbyło się w Buku, pow. Nowy Tomisz, gdzie dyskutowali aktywiści Miejsko-Gromadzkiego Komitetu PZPR Buk — Wielka Wieś. Na zdjęciu: aktywni miasteczka i gromady podczas obrad. (c)

Fot. — K. Przychodźki

Nowe kierownictwo partii i rządu zapowiedziało taką politykę gospodarczą, która prostą drogą zmierza do zaspokojenia materialnych i socjalnych potrzeb ludzi pracy miast i wsi. W rejestrze społecznych potrzeb na pierwszym miejscu poczesne miejsce zawsze zajmowała żywność. Jest bowiem prawdą wielokrotnie potwierdzoną w praktyce życia, że wielkość produkcji rolnej warunkuje w istotny sposób poziom realnych płac. Zapewnić równowagę na rynku żywnościowym gwarantuje obecnie realność przeprowadzanych podwyżek płac i dodatków. W przyszłości zaś będzie określać tempo i stopień zaspokojenia potrzeb najszerzych mas ludności.

Główną ogólnonarodową sprawą, z którą zwracają się do klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy nowe władze państwowe, jest poprawa zaopatrzenia rynku. Wychodzą temu na przeciw załogi kopalń, hut i licznych zakładów produkujących towary rynkowe, podejmując dodatkowy wysiłek produkcyjny. W ogólnonarodowym zadaniu intensyfikacji pracy nie zabraknie również rolników — wiernego sojusznika klasy robotniczej w budownictwie socjalizmu. Taki był sens i ton gospodarskich dyskusji, jaką prowadzili w toku piątkowych zebrani gromadcy i wiejscy aktywiści PZPR i ZSL.

Generalne założenia ustalone przed 14 laty polityki rolnej zdążył swój życiowy egzamin. Postęp wsi, oparty na szeroko rozwiniętym samorządzie chłopskim i pomocy materialnej państwa, stworzył korzystne przesłanki szybkiego rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej, kojarząc harmonijnie interesy indywidualnej gospodarki chłopskiej z rozwojem całej gospodarki narodowej.

Uznając te realia rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, przodujący rolnicy deklarują

Rolniczy czyn

swoje aktywne poparcie dla wysiłków nowych władz partyjno-rządowych oraz podejmowanych przez klasę robotniczą zobowiązań na rzecz możliwie szybkiego zlagodzenia istniejących w kraju trudności gospodarczych.

Chcemy i możemy produkować więcej zboża, mięsa, mleka, bo zdajemy sobie sprawę z potrzeb kraju; wiemy też, że lepsze plony gwarantują poprawę warunków materialnego, społecznego i kulturalnego życia mieszkańców wsi. Taką opinię wyrażali przodujący ludzie Wielkopolski, co znalazło wyraz w dziesiątkach wypowiedzi w toku piątkowych zebrani partyjnego i ZSL-owskie go aktywu gromadzkiego.

Wyrażając aprobatę dla głównych kierunków dotychczasowej polityki rolnej, nie ukrywano również kłopotów i licznych hamulców, które przeszkadzają w dobrym gospodarowaniu. Wiele słów krytyki padło pod adresem gminnych spółdzielni, zarządów baz międzykółkowych, POM-ów; wskazywano na niektóre nie-życiowe przepisy w praktyce wzajemnych stosunków między producentem a odbiorcą artykułów rolnych.

Niedostatek części zamiennych, zwłaszcza różnych drobniejszych detali do traktorów i maszyn; staje się przyczyną ich przestojów lub też powoduje wymianę całych kosztownych zespołów. Dostało się też niektórym pracownikom administracji i służby rolnej za biurokratyczną mitrę, za niewypełnianie podstawowych obowiązków w zakresie poradnictwa, dostarczanie niewłaściwego materiału siewnego

słabe zaopatrywanie w materiały budowlane itp.

Ten krytyczny nurt nie omiął również samych rolników. Podawano liczne przykłady niedbalstwa i zwinionych przez nich niepowodzeń w gospodarowaniu. — Ziemia — bez względu na to w czyich znajduje się rękach — jest dobrem ogólnonarodowym i troską całego społeczeństwa musi być efektywne wykorzystanie każdego hektara — stwierdzano.

Zgłoszony w toku zebrani pakiet propozycji oraz konstruktywnych wniosków, winien być rzetelnie i uważnie przeanalizowany przez odpowiedzialne czynniki odpowiedzialne za wyniki produkcji rolnej. Zmierzają one do tego, aby ziemia dawała coraz wyższe plony i by właściwie spełniał swoje zadania wielomiliardowy społeczny majątek, będący w dyspozycji samorządu chłopskiego. W dalszym porządkowaniu i usuwaniu przeszkód na drodze podnoszenia produkcji rolnej i w uruchamianiu wszystkich dzwigni w tym zakresie, zainteresowani jesteśmy bowiem wszyscy.

Gospodarskie rozmowy wielkopolskiej wsi są odpowiedzią wielkopolskich rolników na wezwanie górników, hutników, załogi płockiej petrochemii. W sposób przemysłowy, rzetelny, wąż możliwości i wysuwając własne postulaty rolnicy województwa poznańskiego, dając wyraz swego poparcia dla nowego kierownictwa, podejmują wysiłki, zmierzające do zwiększenia produkcji rolnej, do zwiększenia dostaw produktów rolnych. Będzie to czyn godny przodujących gospodarzy.

F. B.

Wielkopolski przemysł w 1970 roku

Nadwyżki i niedobory

Pośród 554 istniejących w Wielkopolsce przedsiębiorstw przemysłowych, planowe zadania 1970 roku wykonało 495. Wiele z nich zrobiło to przed terminem, dając dodatkową produkcję. Ale jak widać nie wszystkie przedsiębiorstwa zdążyły swój roczny egzamin.

Z informacji poznańskiego Urzędu Statystycznego wynika, że w grudniu po raz pierwszy od dłuższego czasu, wielkopolski przemysł nie wykonał swych miesięcznych zadań. Do wykonania planu zabrakło mu 2,4 procenta globalnej produkcji, czyli towarów za prawie 200 mln złotych. Po drugie: 95 przedsiębiorstw nie wykonało swych zadań rocznych. Ich niedobory produkcyjne (łącznie z

grudniowymi) sięgają miliardów złotych. O tyle umniejszają więc efekty ponadplanowej produkcji innych przedsiębiorstw.

Niemniej jednak wielkopolski przemysł jako całość, dzięki dobrym wynikom uzyskiwanym w poprzednich miesiącach, wykonał roczny plan produkcji towarowej w cenach zbytu w 101,5 procentach, przy stanie zatrudnienia niższym od planowanego o 0,6 procenta. W porównaniu z poziomem 1969 roku wartość produkcji wzrosła o 8,2 procent.

W ubiegłym roku w Wielkopolsce wydobyto prawie 15,5 miliona ton węgla brunatnego i ponad 1,2 mln ton soli. Wytopiono 47 600 ton aluminium. Wyprodukowano ponad 5 mln łożysk, 3 015 obrabiarek do metalu, 353 wagonów osobowych, 499 000 opon samochodowych i wiele innych ważnych dla gospodarki narodowej i zaopatrzenia rynku wyrobów.

Jednak w niektórych asortymentach plan nie został,

Dokończenie na str. 4



Warszawskie osiedle za Żelazną Bramą. CAF — Rosiak

Naród odbudował swoją stolicę

Mija dwadzieścia sześć lat od dnia, gdy przez skutą lodem Wisłę przeprawiły się pierwsze oddziały wojsk wyzwolających Warszawę. Tuż za nimi wracała ludność — tułaczka, wygnana ze swego miasta przez hitlerowców. Przed powracającymi widniało morze ruin szerniawych od pożarów. Wielu wąpiło czy kiedykolwiek uda się odbudować stolicę.

Ale władza ludowa już powzięła postanowienie.

„Odbudujemy Warszawę jeszcze piękniejszą niż by-

ła. Niech hutnik śląski pamięta, że jego konstrukcje stalowe dadzą kościec dla nowej Warszawy. Niech górnik pamięta, że jego węgiel uruchamia huty niezbędne dla odbudowy stolicy i ogrzeje pracujących warszawian. Niech budownicowie, architekci, inżynierowie, technicy pamiętają, że ich wiedza uskrzydli twórcze koncepcje gigantycznego dzieła. Niech każdy Polak w mieście i na wsi pamięta, że bez jego czołowej wysiłku ojczyzna obejść się nie może, niech wie, że mu-

si mieć swój udział w budowie nowej stolicy”.

Taką odezwą Krajowa Rada Narodowa zagrzewała naród do podniesienia Warszawy z ruin i zgłiszcz.

Naród odpowiedział na wezwanie. Już 8 maja 1945 r. powstał w Katowicach pierwszy w kraju Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy; po upływie miesiąca Śląsk miał już 74 takie komitety powiatowe i miejskie. Za przykładem Katowic tworzyły się spontanicznie wojewódzkie Komitety Odbudowy Warszawy w Krakowie, Łodzi i Lublinie, Wrocław, Szczecin i Poznań, same zdruzgotane wojną — spieszą z pomocą stolicy.

W tym czasie do Zarządu Miejskiego w Warszawie nadchodziły rozmaite dary od osób prywatnych, załóg fabrycznych, pracowników instytucji i urzędów, jednostek wojskowych. Nawet ranni żołnierze w szpitalach organizowali zbiórki pieniężne dla stolicy. Gazy i radio były pełne wiadomości na ten temat.

W styczniu 1946 r., w przededniu pierwszej rocznicy wyzwolenia stolicy, powstała Rada Naczelna Odbudowy Warszawy. Od tamtej pory komitety i kół odbudowy rosły lawinowo. W końcu 1946 r. jest ich już 1 607, w 1948 — 8 510. W 1949 r. młodzież szkolna zaczyna tworzyć własne kółka „Odbudujemy Warszawę”. Na kongresie odbudowy Warszawy, otwartym 23 lipca 1949 r., dwa tysią-

ce delegatów reprezentowało przeszło 30 tysięcy komitetów i kół we wszystkich zakątkach Polski.

Odtąd Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, pamiętny SFOS, służył całemu krajowi. Za jego pośrednictwem naród finansował m. in. odbudowę dwunastu pałaców w Warszawie, odnowę Wawelu i Barbakanu w Krakowie, odbudowę Starego Ratusza w Poznaniu, Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku, Zamku w Pieskowej Skale, Zamku i Starego Miasta w Lublinie, Zamku książąt Pomorskich w Szczecinie, murów obronnych w Niemcy, Domków Śledziowych w Legnicy i tak dalej i tak dalej, nie wspominając o szkołach, domach kultury, bibliotekach, teatrach i pomnikach.

W styczniu 1966 r. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju zakończył działalność. Został po nim trwały monument — odbudowana piękna Warszawa, przywrócone narodowi bezcenne zabytki w całym kraju.

Każdy mijający rok dalej rozwija naszą stolicę — jej dzielnice mieszkalne, przemysł, ciągi handlowo-usługowe, miejsca wypoczynku i rozrywki. Wszystko to jest naszą wspólną radością i własnością, jak wspólny był wysiłek narodu dla odbudowy stolicy.

I. F.

W 25 rocznicę śmierci Feliksa Nowowiejskiego Czerpał ze skarbnicy polskiego folkloru

Przed dwudziestu pięciu laty, 18 stycznia 1946 r., zmarł w Poznaniu jeden z najbardziej zasłużonych twórców naszego dorobku muzycznego — Feliks Nowowiejski.

Twórczość tego kompozytora nie odznacza się nowatorstwem form, ale ze względu na ich bogactwo, a także zawarte w nich treści — Nowowiejski zajmuje poczesne miejsce w dziejach polskiej muzyki.

Głównie i wszechstronnie wykształcony (studiował kompozycję, dyrygenturę i grę na organach w Niemczech, Austrii, Włoszech, Francji i Belgii), nawiązywał zawsze w swej twórczości do skarbnicy polskiego folkloru, dając jednocześnie wyraz głębokiemu patriotyzmowi i zaangażowaniu w losy narodu. W tym duchu utrzymane są tak reprezentatywne dla dorobku Nowowiejskiego dzieła, jak opery „Legenda Bałtyku”, „Ondraszek”, „Kaszuby” (nie dokończona), balety „Młotki ludowe” i „Król Wicherów” (poświęcony Tatom), napisana w czasie okupacji „Symfonia pokoju”, liczne oratoria z „Quo

vadis” na czele, pieśni o charakterze patriotycznym, a przede wszystkim „Rota” do tekstu Marii Konopnickiej, skomponowana z okazji odsłonięcia w 1910 r. w Krakowie pomnika grunwaldzkiego.

Piękną kartę w życiu Feliksa Nowowiejskiego stanowi jego działalność na rzecz polskości rodzinnych Mazur (urodził się w miasteczku Barczewo). W czasie plebiscytu czynnie przystąpił do akcji podejmowanych przez Kąkłę, Lengowskiego, Barczewskiego i innych działaczy mazurskich.

Dzieło twórcy „Roty” doczekało się uznania nie tylko w kraju, ale zyskało znaczny rozgłos międzynarodowy. Wystarczy przypomnieć, że „Quo vadis” rozbrzmiewało w ponad 150 miastach Europy i Ameryki, oratorium „Powrót syna marnotrawnego” przyniosło kompozytorowi nagrodę im. Meyerbeera, a uvertura „Swaty polskie” — im. Beethovena. Dziewięć symfonii organowych zapewniło Nowowiejskiemu honorowe członkostwo „The Organ Music Society” w Londynie.

Utwory Nowowiejskiego nie tylko widnieją dziś w repertuarze naszych orkiestr i scen muzycznych, ale często towarzyszą nam w codziennym życiu. Właśnie dzięki „Roty” są sygnałem poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia, olsztyńska rozgłośnia rozpoczyna swój program fragmentem pieśni „O Warmio miła”, a gdański ośrodek telewizyjny — nutami hymnu pomorskiego „Tam, gdzie Wisła od Krakowa w polskie morze płynie”. (PAP)

Ochrona przed korozją

Po dalekich i bliskich trasach, w czasie deszczu i śniegu, przez kraje tropikalne i po Dalekiej Północy ciągną się transporty, które wiozą do różnych przedsiębiorstw obrabiarki, maszyny, aparaturę metalową. W czasie transportu na każdym kroku czyha główny wróg metalu — grzyb pleśniowy, korozja. Są, co prawda, stosowane środki ochronne, ale stają się one często niewystarczające, zwłaszcza w czasie odkrytego transportu lub przechowywania na otwartej przestrzeni.

Chemiczy szukają więc takich preparatów, które chroniłyby metal przed korozją we wszystkich warunkach klimatycznych przynajmniej przez rok, dwa, a nawet i więcej lat.

W Instytucie Budowy Maszyn w Pienie w Związku Radzieckim pracownicy jednego z laboratoriów zajmują się wyłącznie problemami konserwacji metali. Zbudowane zostały w tym celu specjalne pomieszczenia, w których na żądanie stwarzane są różne klimaty, panujące na ziemi. Nie opuszczając laboratorium uczeni mają możliwość prowadzenia obserwacji w tropiku, w czasie sztormów morskich, burz paskowych itd.

Za drzwiami jednego z pomieszczeń leje np. bez przerwy deszcz, a w drugim pada śnieg, trzecie zaś przypomina skwarą pustynię. W pomieszczeniach tych znajdują się maszyny, lub inne metalowe aparaty, pokryte preparatami o-

Najtrudniejszy temat świata (I)

Kolory wietnamskiej zimy

GERARD GÓRNICKI — PREZES POZNANSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH PRZEBYWAŁ OSTATNIO W DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICE WIETNAMU. OTO PIERWSZY ODCINEK JEGO REFLEKSJI Z TEJ PODRÓŻY.

Jedni zazdrościli mi tej podróży, drudzy straszliwym hukiem bomb. Wyprawa nad Pacyfik była istotnie trudna. Dwadzieścia cztery godziny z Moskwy do Hanoi, bezpośrednia, od niedawna czynną linią lotniczą, z krótkimi przerwami na odpoczynek, posiłek lub zwiedzenie okolic portów — przez Taszkient, Karaczi, Kalkutę, Vientiane. Duże różnice klimatu i kolorów zimowej pory. W Moskwie mroźno, nad Uzbekistanem jesienne deszcze, dalej — nieubłagany tropik. W drodze powrotnej od +25 st. do -25 st., w ciągu kilkunastu godzin 50 st. różnicy. Może człowiekiem czasem zwalić z nóg. Co najmniej 10 tysięcy kilometrów podniebnej drogi. A między Warszawą i Hanoi — 6 godzin różnicy czasu.

Nočný lot

Dobłą godzinę trwał czarujący spektakl w Karaczi — w świetle ogromnego księżycy śnieżne szczyty Hindukusz, z boku Pamir, jak na dłoni. Nad lotniskiem, na którym zginął wiceminister Wolniak, głośny rechot świerszczy, cykat i zapach dojrzalego zboża. Na stoiskach jaskrawo, lśniąc, przewaga purpury i złocistych haftów — za dolary. Po damskie pantofle pojechałbym tam raz jeszcze. Wysoko — nad bezbrzeżną, bezludną, gliniastą Wyżyną Indyjską — późna kolacja, pieczeni, gorący drób. Potem błysk Gangesu, delta rozlewna i wielki port lotniczy Kalkuty w budowie. Chłopcy w lśniących, białych strojach ludowych podają za-

kąski i kawę. Biegają boso i szybko. Zabierają na naszych oczach polskie „Carmeny”. (Z drogi powrotnej nie mogę zapomnieć widoku bardzo pięknych, smukłych kobiet w barwnych szatach — w Kalkucie, dźwigających w upale na głowach w koszach — duże porcje cegły. Ogromnymi, czarno-aksamitnymi oczami mogą człowieka oczarować. Za godzinę koniec azjatyckiej nocy. Na horyzoncie kolory tęczy, słońce liliowo-czerwone, dziwne radosne. Pod nami zielone góry dżungli Laosu, groźne przepaściste pustkowia. W Vientiane słońce przygrzewa mocno, ptaki stwarzają nastrój wiosny. Zieleni tropikalna. Gmach portu ze stylową, drewnianą nadbudową. Coca-cola. Na odległość godzinę lotu z Vientiane — leży już Hanoi. Całe osnute gęstymi, wysokimi chmurami. Samolot zwalnia lot nad zakrętem Czerwonej Rzeki. Dookoła wody ryżowisk. Widoczny stan pogotowia bojowego. Przed wyjściem na ruchome schodki trzeba koniecznie okazać międzynarodową książeczkę zdrowia. Pomagam zejść po schodkach trzydziestemu Zdobysławowi Baranowi, który z tatą, mamą i starszym bracińskim przyleciał tu, aby zasiłki polską ambasadę i odebrać spod choinki podarek, pierwszy na obczyźnie.

Wreszcie ta ziemia. Jest Nguyen van Hoan, wietnamski brat Warneńskiej i Krzywdzianki. Rozkosznie się śmieje i załatwia za nas formalności. Przyjechał po nas sekretarz do spraw kulturalnych naszej ambasady — Jan Wilanowski, który dnia poprzedniego przywiozł w podróż posłubną do Azji — Basię. Gospodarze witają też kwiatami trójkę specjalistów — górników z Katowic, w tym i kobietę.

Hoan pyta nas po polsku: „Jaką mieliście podróż?” A ja zamiast odpowiedzieć: „Czy to niebo nad nami rozpoznał się szybko?” Wilanowski uśmiecha się tajemniczo, a przystojny Hoan, szalenie opanowany, oświadcza: „Za trzy dni pojedzie pan w góry”. Wiem już, że czytał mój życiorys, napisał w języku francuskim. Oczywiście, wie że ja przeżyłem

już pół wieku, ale życiorys pisała kobieta, która lubi górali. Wkrótce pierwszy wietnamski obiad w ogromnym hotelu „Zjednoczenie”.

Sucha pora i serce

Półmilionowa stolica leży w depresji. Chociaż od Pacyfiku ponad 100 km, ale w powietrzu blisko 50 proc. wilgoci. Poranki są chłodne, w porze obiadowej już następnego dnia mocno opala słońce, temperatura przekracza +25 st. Skoki ciśnienia. Wieczory nasycone gorącą wilgocią. Nie można zasnąć pod moskitierami. Na przestrzeni 20 dni — jeden, dwa przelotne deszcze, to wszystko. Niektórych Europejczyków pogotowie zabiera do szpitala. Opiekę mają niezawodną i otoczenie palm, bambusów, drzew bananowych i innych — jak w raju. Ale serce, serce i drogi oddechowe. Ciężka praca płuc, pragnienie tlenu. Może być groźne. Aklimatyzacja musi trwać kilkanaście dni i dłużej. Czuję się silny, ale to pozorne. Głowa ciąży. W rozmowie zdania układają się z trudem, ociężałe, gubią się potrzebne, najważniejsze wyrazy. Mczyło mnie tak trzy dni. Trzymałem się zwycięsko. Dopiero po powrocie do Poznania — opętało mnie dokućliwe przeziębienie, bez gorączki.

U nas zima jest biała, zmienia odcienie na ciemniejsze lub jaśniejsze, sroży się lub łagodnieje. Nad Zatoką Tonkijską, na nizinach i w górach, w grudniowej porze — zima wietnamska wspaniałomyślnym gestem rozrzuca całą gamę barw. Rankiem brudne mgły, potem na glinianobambusowe domki i soczystą zielen dżungli — rozlewa się niebieskawość słonecznego suchego dnia. Nad solidnymi drogami gęste szeregi drzew i czerwień kurzu. Pola ryżowe, tuż po zasiewach pierwszych — przesycone są młodą zielenią. Zalewane wodą i bronowane mozelom ludzi i bawołów —

falują jak stalowe blachy. A ucztą jest dopiero po pracy, kiedy groblami schodzą z pół dziewczęta filigranowe, z twarzami ukrytymi pod trójkątnymi, szerokimi kapeluszami słomianymi. Sceny dookoła zmieniają się szybko. Błękit pół, zaraz ustępuje złotym blaskom, przez moment dziwna walka i gwałtownie spada czarna noc. Przed domkami światła naftowych lamp. W powietrzu częste odgłosy dzwonków rowerowych. W świetle reflektorów samochodu — ciężkie, bure garby bawołów.

Asfaltową szosą wracaliśmy do Hanoi któregoś dnia z południowej prowincji Nam-Ha. Prześcignęliśmy pociąg zatłoczony. Mijaliśmy bezładne grupy umundurowanych chłopów, powracających z zajęć. Nad wszystkim królował śmiech rozbawionych dzieci.

GERARD GÓRNICKI



KRZYŻÓWKA NR 3

Poziomo: 1. dla odkurzacza, 5. tuz, 7. prawy dopływ Wisły, 10. hiszpańskie zawołanie, 11. oddział wojsowników rzymskich, 12. niedozwolony chwyt przeciwnika w grze, 14. bór, 16. niemieckie imię męskie, 17. warowna rezydencja w miastach hiszpańskich, 19. litera fonetyczna, 21. kleska Napoleona, 23. odejmowana liczba, 25. symbol chemiczny, 26. państwo w Afryce, 30. powieść Zoli, 32. znany etnograf amerykański (1858-1942), 34. nuta, 35. miasto w Turcji nad M. Egejskim, 36. potwierdzenie, 37. bóg wojny, 38. port nad Zat. Gwinejską, 39. wg Platona pierwowzór danej rzeczy.

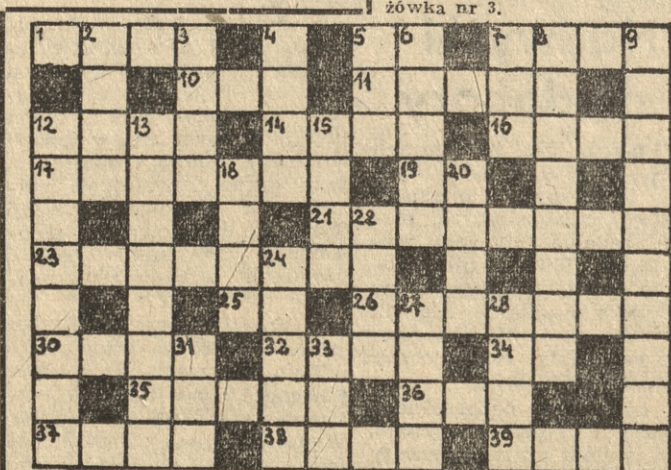
Pionowo: 2. między Europą i Azją, 3. pisarz francuski, 4. twierdzenie do udowodnienia, 5. wschodnie imię męskie, 6. lewy dopływ Dunaju, 7. poganie, 8. przyspieszenie reakcji chemicznej, 9. przystosowanie się, 12. pomieszczenie apteczne w którym odbywa się fascjowanie leków, 13. ulga w cierpieniu, 15. nad oczami, 18. mamy ją, 20. imię męskie, 22. dokumenty, 24. krajina historyczna w Sudanie, 27. część twarzy, 28. futuro z tchorza, 31. sport na uczelni, 33. przedsiwzięcie.

Pomiedzy czytelników, którzy do piatku 21 stycznia br. nadesla do redakcji prawidlowe rozwiazania, rozlosujemy 3 bonny ksiazkowe po 50 zl. Przy adresie prosimy dopisac: Krzyzowka nr 3.

Wielkopolski przemysł

Dokończenie ze str. 3

niestety, w pełni wykonany. Do tej grupy towarów należą m. in.: tarcica iglasta, cegła, porcelit stołowy, masło i cukier, a także szereg produktów, części i półfabrykatów wytwarzanych przez takie zakłady jak Zakłady Wytwarzające Główników „Tonsil”, Fabryka Maszyn i Urządzeń we Wronkach, Zakłady Chemiczne „Asepta” w Pobiedziskach, Spółdzielnia Pracy „Galmot” i inne. (pch)



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Poziomo: krążownik, owca, Czorsztyn Inco, atole, oliwka, arasy, esteta, rzędne, album, tato, czterysta, cykl, parasolka. Pionowo: ryza, żart, wizyta, idylla awangarda, kaloryfer, Hottentoti, dietyka, Akita, Erazm, aluzja, ruleta, myto, stok. Bonny ksiazkowe po 50 zl wylosowali: 1. Ewelina Czekala — Poznań 2. Parkowa 11 m 13. 2. Zofia Patka — Swit 39 m 2. 3. Dariusz Bartkowiak — Luboń 3. Zabikowska 82G m 21. Nagrody wysylamy poczta.

Samochodowe granice wyobraźni

W Polsce zarejestrowanych jest 430 tysięcy samochodów osobowych, z czego 300 tysięcy należy do użytkowników prywatnych. To jeszcze mało, bo u nas jeden samochód osobowy przypada na 67 obywateli, podczas gdy np. w Czechosłowacji — na 19 mieszkańców, w NRD — na 16, a na Węgrzech, nie produkujących własnych samochodów osobowych — na 54 osoby. To jeszcze mało, bo przecież tysiące ludzi chciałyby mieć swój pojazd. Wzmoczone zainteresowanie samochodem ma swoje różnorodne źródła.

„Sociologowie utrzymują np. — pisze JERZY BOGUSŁAWSKI w artykule „SAMOCHÓD TRWAŁY I DOSTĘPNY”, zamieszczonym na łamach „TRYBUNY LUDU” (nr 16) — że rozwój indywidualnej motoryzacji jest nieuniknionym następstwem szybkiej, zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu, urbanizacji społeczeństwa i jego zunifikowania. Samochód zaś jest urządzeniem, które daje możliwość indywidualnego życia się (panowania nad maszyną), przynosi pozory swobody („...jade, gdzie chcę”), ułatwia komunikację itd. Twierdzi się też nie bez racji, że samochód bardziej niż ja, chociażby inny produkt cywilizacji (może i to lewizor?) jest nośnikiem postępu w życiu społecznym, i to w masowej skali. Nie ulega wątpliwości, że w związku z wydłużeniem czasu wolnego od pracy, samochód będzie odgrywał coraz większą rolę w kształtowaniu charakteru bazy i form wypoczynku — z dala od miejsca zamieszkania”.

Konieczność rozwoju motoryzacji dyktuje także względy ekonomiczno-techniczne. „...rozwój motoryzacji, czy przedkładać — posiadanie samochodu — pisze REDAKTOR „PERSPEKTYW” — nie może być dłużej uważane za coś moralnie niezdrowego. We wszystkich nowoczesnych krajach motoryzacja jest nośnikiem rozwoju gospodarczego. Autostady są nam potrzebne przede wszystkim dla ciężkiego transportu drogowego, który powinien przejmować coraz więcej ładunków od kolei. Transport drogowy jest bowiem sprawniejszy i wielokrotnie ekonomiczniejszy. Autostrad nie można jednak budować tylko dla ruchu towarowego. Są to inwestycje niezwykle kosztowne i tylko wówczas stają się opłacalne, jeśli spłaca się ich budowę zlotówkami setek tysięcy posiadaczy prywatnych samochodów”.



produkcji i usług w tej dziedzinie sięga 20-30 procent ogólnej wartości produktów społecznych. Ważne znaczenie z punktu widzenia ekonomicznego ma też fakt, iż samochód nie jest jednorazowym wydatkiem, nawet po spłaceniu rat. To stała skarbonka.

W związku z tym wszystkim nasuwa się pytanie, czy nas stać na motoryzację, na masową produkcję samochodów? „Na pewno — pisze J. Bogusławski — gdyby już dziś albo za rok przystąpić do produkcji samochodów w skali masowej, wiele czynników sprawiłoby, że to zadanie okazałoby się po prostu nierealne. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że już dziś nie trzeba stwarzać przesłanek, aby tę perspektywę jak najbardziej przybliżyć”.

Obecnie produkujemy trzy typy samochodów osobowych, ale żaden z nich nie odpowiada wymaganiom, jakie stawia się pojazdowi przynależącemu do motoryzacji masowej. Należałoby rozpocząć produkcję zupełnie nowego typu samochodu, co — realnie oceniając sytuację — może nastąpić nie wcześniej niż za 4-6 lat. Jednak mimo to popularnym jest na czasie już teraz. Pisząc m. in. na ten temat Dariusz Piątkowski w artykule „Aspiracje i kalkulacje. Samochodo-

we granice wyobraźni” tak pisze na łamach „Życia Warszawy” (nr 13):

„...w ostatecznym rozrachunku lepiej kalkuluje się sprzedawać więcej pojazdów taniach, niż mniej drogie. Każdy przecież sprzedany samochód to potem nieustanne źródło dochodu: akcesoria i części zamienne, podatki, ubezpieczenia, usługi, naprawy.

Dyskutując więc obecnie wstępnie o tym, jak ma być polski samochód popularny, opowiemy się za rozwiązaniem możliwie najtańszym, najprostszym. Za takim, które samochód zmieściłoby w granicach wyobraźni”.

Przyszły samochód nie musi błyszczeć chromami, nie musi mieć supermodnej, wyrażonej linii, fantastycznego zrywu i rekordowej szybkości. Powinien być prosty w konstrukcji, ekonomiczny w eksploatacji i łatwy w obsłudze”.

Jerzy Bogusławski formułuje bardziej szczegółowe postulaty w stosunku do polskiego samochodu popularnego. Jego zdaniem taki samochód przede wszystkim musi zaspokajać potrzeby mieszkańców zarówno wsi jak i miasta, bo nie stać nas na tworzenie i produkcję kilku typów samochodów. W tym sensie powinien być to samochód możliwie uniwersalny, nieduży i stosunkowo pakowny (5-osobowy), o dość pokaznym bagażniku. Pojemność silnika powinna wynosić do 1 litra, a szybkość 100-110 km/godz.

„Nie wdając się w bliższe szczegóły techniczne i technologiczne takiego pojazdu, najważniejsze jest — pisze autor — aby był to samochód trwały i dostępny dla średnio zarabiającego obywatela. I wówczas pojazd taki może stać się stopniowo przedmiotem coraz szerszej i wreszcie masowej potrzeby. Określałoby to wielkość serii (licząc się również z eksportem) na 250-400 tys. sztuk rocznie”.

Perspektywa produkowania takiego samochodu, dostępnego w cenie mieszczącej się — jak pisze D. Piątkowski — w granicach wyobraźni będzie miała i to znaczenie, że zachęci do oszczędzania pieniędzy, do rezygnowania z różnych innych wydatków, a także do powiększania dochodów drogą zwiększania wydajności pracy.

LEKTOR

Klub „Rofamy” w pełni zaspokaja potrzeby środowiska

Klub Fabryczny przy „Rofamie” uzyskał uprawnienia klubu I kategorii. Dysponuje salą widowiskowo-kinową, kawiarnią, biblioteką, czytelnią, rozgłośnia radiową, klubem oraz pracowniami dla różnych kół zainteresowań. Stosownie do tego działalność klubu jest bardzo różnorodna począwszy od pracy z dziećmi i młodzieżą, kończąc na dorosłych.

Biblioteka klubowa stale zwiększa liczbę książek i czytelników. Popularyzacja czy-

telnictwa sprzyja wystawie książek konkursy czytelnice, a także „wyjście z książką na warsztat”, w dosłownym znaczeniu. Zorganizowano bowiem w halach fabrycznych punkty biblioteczne oraz umieszczono gabloty, informujące o nowościach książkowych biblioteki. W bloku programowym rozgłośnia radiowej nadawane są audycje, poświęcone książkom i czytelnictwu. Dzięki tej działalności prawie połowa załogi „Rofamy” korzysta z biblioteki klubowej.

Powstałe przy klubie koło Miłośników Teatru nawiązało współpracę z Teatrem im. A. Fredry w Gnieźnie. W ramach działalności koła zorganizowano spotkania z aktorami teatru, a także wycieczkę członków koła i powstałe przy nim estrady literackiej do Gniezna, gdzie zapoznali się oni z pracą teatru od kulis. Ponadto koło prowadzi terminar imprez teatralnych oraz kalendarz rocznicowy, informując załogę na bieżąco przy pomocy rozgłośni zakładowej.

Ciągle podnoszenie kwalifikacji oraz wiedzy muzycznej z naciskiem na kulturę muzyczną to zadania stojące przed młodzieżowym i dziecięcym zespołem wokalo-instrumentalnym.

Osobnym rozdziałem działalności oświatowo-wychowawczej jest rozgłośnia zakładowa. Ta bogata w treści działalność opiera się na zespołach redakcyjnych: ekonomicznym, technicznym, społecznym i propagandowym. Każda z audycji uczy, informuje, bawi i piętnuje szkodliwe dla załogi i zakładu zjawiska.

Przed pracownią plastyczną postawiono zadanie kształtowania wyobraźni dziecka, podobne zadania stoją przed pracownią modelarstwa w metalu. Działalność Klubu Fabrycznego „Rofamy” zaspokaja potrzeby środowiska i cieszy się w nim dużym uznaniem. Nic dziwnego, że klub zgłosił swą działalność do Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych.

(bin)

Z Obornickiego

Pomagają, uczą, radzą

Tak krótko scharakteryzować by można różnorodną działalność dwóch istniejących w powiecie obornickim ośrodków „Praktyczna Pani” prowadzonych przez Oddział WSS „Społem”. Mieszcza się one w Obornikach i Rogoźnie, a zajmują się przede wszystkim świadczeniem usług, z których korzysta coraz więcej kobiet. Ubiegłoroczny plan usług wykonano w 101,2 proc. Złożyły się na to usługi fryzjerskie, krawieckie, dziewiarskie, wypożyczalnia sprzętu gospodarstwa domowego oraz reperowania pończoch.

Panie chętnie słuchają porad z zakresu gospodarstwa domowego, planowania budżetu, umiejętności kroju i szycia. Biorą również udział w różnych pogadankach i prelekcjach. Co roku ośrodki organizują ponadto bezpłatne pokazy: racjonalnego żywienia i kosmetyki oraz konkursy. Obecnie np. trwa konkurs pt. „Ekonomia na co dzień” i obejmuje takie zagadnienia, jak: planowanie budżetu, racjonalne gospodarowanie czasem, żywienie rodziny, umiejętność posługiwania się sprzętem gospodarstwa domowego.

Oba ośrodki „Praktycznej Pani” utrzymują ścisłe kontak-

ty ze starszą młodzieżą szkół podstawowych i średnich, umożliwiając jej przedstawicielom branie udziału w pokazach i konkursach. W tym roku zwiększają wartość usług dla społeczeństwa, co możliwe będzie dzięki modernizacji pomieszczeń roboczych z Obornikach i zatrudnieniu dziewczynki w Rogoźnie. (bop)

Odpowiadamy

P. O. z pow. śremskiego. — Pracownicom wychowującym dzieci do lat 14 przysługują dwukrotnie w ciągu roku zwolnienie z pracy na jeden dzień. (3163)

Felicja O. Sroda. — Tatiana obchodzi imieniny 12 stycznia. (3331)

M. G. pow. Oborniki. — Po uzyskaniu zaproszenia od krewnych musi Pan zwrócić się do Biura Paszportowego MO w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 31. Tam otrzyma Pan niezbędne formularze jak również informacje. (59)

A. J. pow. Gniezno. — Powinien Pan zwrócić się do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Wikliniarsko-Trzcinarskiego Przemysłu Terebnego w Poznaniu ul. Woźna 12. Tam otrzyma Pan wszystkie informacje potrzebne do rozpoczęcia pracy w zawodzie koszykarskim. (3376)

D. M. Szamotyły. — W sprawie uzyskania pracy na kolonijach letnich, powinna Pani zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, Al. Stalingradzka 18. (16)

Praca Nauka

Opiekunka do dziecka 2 lata, zarządkowa. Poznań, Fredry 1 m. 17, tel. 565-54. Zgłoszenia: godz. 16-19. 46901g

Przyjmę czeladnika do warsztatu zegarmistrzowskiego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46933g.

Poszukuję dochodzącej opiekunki do 3-letniego dziecka. Osiedle Piastowskie 108 m. 19, po godz. 16. 47018g

Pomoc domowa potrzebna zaraz, na kilka godzin dziennie. Praca lekka. Warunki do uzgodnienia. Poznań, Dąbrowskiego 15 m. 4. 46531g

Gospoście lub pomoc domową przyjmę. Tel. 651-91 46597g

Przyjmę młodą osobę, najchętniej z prowincji do opieki nad dzieckiem i pomocy w domu. Dzierżyńskiego 158 m. 1. 46567g

Uczeń malarskich — przyjmę. Lesicki, Gostyńska 13 (Górczyn). 46528g

Pracownika do hodowli nutek zaraz przyjmę. Może być rencista. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46522g.

Pracownika do hodowli nutek zaraz przyjmę. Wynagrodzenie dobre. Z utrzymaniem. Franciszek Depczyński, Swarzędz - Jasin, ul. Nowa 11. 46782g

Przyjmę uczennice, powyżej lat 17. Pracownia Kalcetnicza, Dzierżyńskiego 75. 46664g

Siłownika samochodowego — na stałe i na pół etatu, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46637g

Mistrz kalcetniczy przyjmę posadę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46789g.

Potrzebna gospośnia na parę godzin dziennie (rencista). Kancelarska 11 — Grunwald. 46792g

Potrzebna dochodząca pomoc, zaraz. Wiadomość: tel. 304-94. 46838g

Ogrodnik oraz pracownik, potrzebni. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46909g.

Administracja — zatrudni męczennicę (chętnie rencistę) do nieruchomości, ul. Mickiewicza — do omlatania podwórza i chodnika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46966g.

Tańców uczyć. — Poznań, Mickiewicza 27 m. 7 a. 46244g

Kupno Sprzedaż Kupię gilotynę introligatorską, 1 m. ciecica, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46636g.

Kupię lub wydzierżawię zakład fotograficzny, najchętniej z mieszkanem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46919g.

Przetargi

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Technicznego Leśnictwa w Poznaniu — SPRZEDA DROGA LICYTACJI 1 BARAK DREWNIANY przeznaczony do rozbiórki. Cena wywoławcza 10.000,— zł.

Nabywca jest zobowiązany do rozebrania baraku i uporządkowania miejsca po rozbiórce baraku. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć najpóźniej 21 stycznia 1971 r. w kasie Przedsiębiorstwa, ul. Ratajczaka 19, III piętro, pokój 34. Miejsce licytacji ul. Ratajczaka 19, III piętro, pokój 36 godz. 11.

Barak oglądać można każdego dnia na terenie magazynu przy ul. Węglowej 1/3 w godzinach 8-15. K276

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach, ul. Fabryczna 23, tel. 231 — zatrudni TOKARZY.

Zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. W8950

LEKARZA MEDYCYNĘ na etat przedpołudniowy — zatrudni zaraz Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Kościuszkich 103. K240

Zakłady Rowerowe „Romet” w Poznaniu, ul. Serbska 7, tel. 572-76 — zatrudnia: — KIEROWNIK DZIAŁU KOSZTOW. — KSIĘGOWEGO na stanowisko REWIDENTA ZAKŁADOWEGO.

Wymagane wykształcenie najmniej średnie ekonomiczne, oraz stosowna praktyka zawodowa. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego. K249

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ZPM H. Cegielskiego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 160 a (part. ter), tel. 319-55 — zatrudni zaraz lub później: — SPECJALISTĘ CIEPŁOWNIKI — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus uprawnienia budowlane.

— KIEROWNIK ZESPOŁU KOTŁOWNI — wykształcenie jak wyżej z uprawnieniami do prowadzenia urządzeń energetycznych. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia pisemnie udokumentowane, należy składać pod adresem Spółdzielni (jak wyżej). K302

Kupię stary antyczny zegar. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46907g.

Rower Diament turystyczny kupię. Kobyliarz, Poznań, Osiedle Piastowskie 102 m. 79. 46607g

Złotiarce — wyrównanie stołową ręczną — kupię. Wiadomość: tel. 528-05. 46555g

Siłnik elektryczny — 1 do 1,5 kW kupię. Knast, Poznań, Ratajczaka 49 m. 2 a tel. 659-00. 46979g

Warsztat, pełne wyposażenie, do produkcji przyrządów, sprzedam, wydzierżawie lub inne propozycje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46897g

Sprzedam pianino czarne „Legnica”. Tel. 632-47. 46900g

Sprzedam ciągnik Zetor 25 a, w dobrym stanie, hydrauliczny (niski). Stanisław Burdel, Garby, poczta Sulęcinek, pow. Środa Wlkp. 46914g

Sprzedam uniwersalną szlifierkę do granitu. Warsztat — Grunwaldzka 232. 46916g

Sprzedam jadalnię orzech. Strzelecka 25 m. 2. 46924g

Sypialnię brzoza japońska, tanio sprzedam. Tel. 463-31, po godz. 17. 46927g

Sprzedam szafę 2-drzwiową, orzech, połysk, łóżecko dziecięce. Telefon 426-62. 46945g

Sprzedam garaż przy Barckiej. Tel. 418-093. 46929g

Sprzedam kanapotapeczan. Lodowa 26 m. 1. 46500g

Sprzedam komplet stołowy, dębowy, w bardzo dobrym stanie, do pokoju o pow. 25 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46633g

Sprzedam prostowniki do ładowania akumulatorów. Poznań, Gwardii Ludowej 46, Elektromechanika. 46692g

Młode owczarki alczackie, z rodowodami sprzedam. Tel. nr 458-97. 46702g

Sprzedam małą tokarkę do metalu oraz łódź motorową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46716g

Sprzedam szczenięcia rejpinczerki kieszonkowej. Dąbrowskiego 15 m. 1. 46762g

Sprzedam piec węglowy, gazowy, stół pod telewizor. Dębica, Grabowa 3 m. 2. 46799g

Syrena 103, w bardzo dobrym stanie, 1966 r. sprzedam. Tel. 426-84, godz. 9-12. 46617g

Sprzedam Wartburga 1000, stan bardzo dobry. Ulica Skarbka 4, od 15.30. 46623g

Samochód osobowy „Ila 9”, w dobrym stanie oraz garaż składany, okazję sprzedam. Mrozek, Brodnica, pow. Śrem, tel. 15-79. 46660g

Sprzedam Warszawę M-20, Poznań - Minikowo, Jędrzejowska 1. 46689g

Fiat 600 sprzedam, stan doskonały. Tel. 558-21. 46791g

Syrena 103, w bardzo dobrym stanie, 1966 r. sprzedam. Tel. 426-84, godz. 9-12. 46617g

Syrena 103, w bardzo dobrym stanie, 1966 r. sprzedam. Tel. 426-84, godz. 9-12. 46617g

Syrena 103, w bardzo dobrym stanie, 1966 r. sprzedam. Tel. 426-84, godz. 9-12. 46617g

Stowarzyszenie Elektryków Polskich

Oddział Poznański

Poznań, Al. Stalingradzka 5/9
podać do wiadomości zainteresowanym, że w połowie lutego br. organizuje nowy

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów na uprawnienia

budowlane dla elektryków.

Zgłoszenia

przyjmujemy do dnia 1 lutego 1971 r.

Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekretariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel. 545-84. K116

Lokale

Pokój z kuchnią, 1 ptr. komfortowe, ul. Rycka — zamienię na 2 pokoje z kuchnią samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46884g.

Oddam w dzierżawę 2 pokoje z kuchnią na 5 lat. Płatne z góry. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 46891g.

Kupię mieszkanie własnościowe, 2, 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46894g.

Małżeństwu lub panu, pokój wynajmę. Opłata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46904g

Studentki medycyny, poszukuję jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 46920g

Kupię natychmiast mieszkanie własnościowe w Poznaniu, chętnie spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46933g.

Pracujący poszukuje niekierującego pokoju. Prywatnie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46955g.

Panu pokój dwuosobowy wynajmę. Zambrowska 3, Osiedle Warszawskie (petia). 46900g

Pani poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46955g.

Zamienię samodzielne — pokój kuchnią, na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46953g.

Kupię kawalerkę własnościową. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 46927g

Zamienię mieszkanie 2,5-pokojowe, kuchnią, łazienką, telefon, 1 ptr., stare budownictwo, śródmieście — na większe 3-pokojowe, nowe budownictwo lub kupię własnościowe. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46926g.

Wynajmę zaraz pokój nieumeblowany małżeństwu, członkom spółdzielni. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46965g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-2 Winogrody — na M-2 Rataje. Tel. 716-76. 46990g

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu, na okres 2 lat. Płatne z góry. Ulańska 14 m. 7. 46768g

Paniom pokój wynajmę. Warszawa 116. 46756g

Kawaler pracujący pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46798g.

Oddam w dzierżawę lokal 35 m² na usługi. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46851g.

Pilnie odstąpię mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, c.o., przy Poznaniu. Dogodny dojazd MPK. Wacław Kokot, Łęczyca, ul. Poznańska 8, poczta Wiry. 46849g

Spiesznie kupię mieszkanie wyłączone, względnie domek, także gospodarstwo, wolny, Poznań. „Uniwersal” Poznań, Długa 10 m. 3 a. 46862g

Dnia 13 stycznia 1971 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa siostra, ciocia, kuzynka, szwagierka, 6p.

MARIA CZECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i przyjaciele

Dnia 15 stycznia 1971 r. odszedł od nas na zawsze nasz najdroższy mąż, kochany tatuś, teść, brat, szwagier, dziadek i wujek, przeżywszy lat 64, 6p.

IGNACY JOACHIMIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Rycka 21 m. 17. 47174g

Dnia 15 stycznia 1971 r. zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, troskliwy i kochający ojciec, zięć, brat, szwagier i wujek

KAZIMIERZ DRESSLER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu solackim.

Stroskana
żona z rodziną
Poznań, Nad Seganką 10. 47152g

SKOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19
treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wpłaty, na kwartał, pół roku i rok przysyłają placówki pocztowe i „Ruchu”.

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).
• Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy. Redaktor naczelnego 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.
• Sekretariat: 657-76 w godz. 9-18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miński: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. Z-6

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

